



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 24 maja 1943 r. Nr. 5

Część I

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

Poz.: 12 — z dnia 3 kwietnia 1943 r. o rozciągnięciu na obywateli kanadyjskich niektórych przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca 1941 r. o ubezpieczeniach społecznych osób, zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej i rybołówstwa morskiego ... str. 39

OBWIESZCZENIE MINISTRA

Poz.: 13 — Sprawiedliwości z dnia 10 maja 1943 r. o sprostowaniu błędu w tekście załącznika Nr. 2 do art. 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r. ... str. 40

12

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

Z DNIA 3 KWIETNIA 1943 R.

o rozciągnięciu na obywateli kanadyjskich niektórych przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca 1941 r.
• o ubezpieczeniach społecznych osób, zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej i rybołówstwa morskiego.

Na podstawie art. 1 ust. (2) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca 1941 r. o ubezpieczeniach społecznych osób, zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej i rybołówstwa morskiego (Dz.U.R.P. Nr. 4, poz. 7) zarządza się co następuje :

§ 1.

Moc obowiązującą przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca 1941 r. o ubezpieczeniach społecznych osób, zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej i rybołówstwa morskiego, dotyczących ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i ryzyka wojennego, rozciąga się na obywateli kanadyjskich.

§ 2.

Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrom : Spraw Zagranicznych oraz Pracy i Opieki Społecznej.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z pierwszym dniem miesiąca następującego po jego ogłoszeniu.

Prezes Rady Ministrów : *Sikorski*

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych :
E. Raczyński

Minister Pracy i Opieki Społecznej :
Jan Stańczyk

13

OBWIESZCZENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

Z DNIA 10 MAJA 1943 R.

o sprostowaniu błędu w tekście załącznika Nr. 2 do art. 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r.

Na podstawie art. 5 ust. (1) pkt. 5) dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 września 1935 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.R.P. Nr. 68, poz. 423) prostuję następujący błąd w tekście załącznika Nr. 2 do art. 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1943 r. o wydatkach i dochodach

państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r. (Dz.U.R.P. Nr. 4, poz. 10):

W wierszu 18 od góry, str. 25 w prawej kolumnie zamiast “ 55, 9, 0 ” powinno być: “ 55, 0, 0.”

Minister Sprawiedliwości: *W Komarnicki.*

Część II

DZIAŁ URZĘDOWY

Obwieszczenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 22 maja 1943 r. o unieważnieniu zaginionych dokumentów... str. 41

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone przez radio londyńskie w dniu 3 maja 1943 roku ... str. 41

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Generała W. Sikorskiego do Kraju w dniu 4 maja 1943 roku ... str. 43

DZIAŁ URZĘDOWY

OBWIESZCZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Z DNIA 22 MAJA 1943 R.

o unieważnieniu zaginionych dokumentów.

Unieważnia się zaświadczenia obywatelskie poniżej wymienionych osób, wystawione i wydane przez Sekcję Polską Poselstwa Wielkiej Brytanii w Kownie i zaopatrzone uzyskanymi w Sztokholmie wizami do Haiti, jako zagubione w czasie przesyłki pocztowej :

1) Goldberga Dawida Józefa, syna Bernarda i Ernestyny ze Spielrejnów, urodzonego w Warszawie, dnia 10 października 1884 i jego żony

2) Goldberg Ernestyny, córki Mojsieja i Klary Łowckich, urodzonej w Warszawie, dnia 25 maja 1893 — posiadających zaświadczenie Sekcji Polskiej w Kownie Nr. G-392 z dnia 14 grudnia 1939.

3) Gurewicza Bernarda, syna Józefa i Ety z

Wajnstejnów, urodzonego w Warszawie, dnia 1 listopada 1905 i jego żony

4) Gurewicz Aleksandry, córki Dawida Józefa i Ernestyny z Goldbergów, urodzonej w Warszawie, dnia 30 lipca 1914 — posiadających zaświadczenie Sekcji Polskiej w Kownie Nr. 9-390 z dn. 14 grudnia 1939.

Na wypadek przedstawienia wyż. wym. dokumentów Urzędowi Zagranicznym R.P. należy je zatrzymać i równocześnie zawiadomić o tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych :

E. Raczyński

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO LONDYŃSKIE W DNIU 3 MAJA 1943 ROKU.

W ciągu długich wieków historii Rzeczypospolitej Polskiej nie brak dat i wydarzeń wielkich, w których twórcza siła i genjusz myśli jej obywateli wznosiły się na szczyty. Żaden jednak z momentów nie wszedł tak głęboko w duszę narodu, jak ogłoszenie w r. 1791 Konstytucji 3 Maja. Od tego dnia, świecącego w naszej historii najczystszy blaskiem, myśli wszystkich Polaków w dniach doli i niedoli, poprzez mroki narodowej nocy i przez pełne siły i

rozmachu lata wskrzeszonej niepodległości, stale ku niemu wracają, by z jego treści czerpać wiarę w cierpieniu, bohaterstwo w walce, wytrwałość w trudach i budowie państwowego i narodowego bytu.

Na przestrzeni półtorawiecza dla każdego pokolenia Konstytucja Majowa inne wprowadzie reprezentowała wartości, dla wszystkich jednak stanowiła ona dzieło twórcze, ku któremu zwracały się te pokolenia zarówno w chwilach radości jak i smutku.

Kiedy dzisiaj w rocznicę Konstytucji Trzecio-majowej myśl moja biegnie do Kraju, kiedy staram się ogarnąć nią wszystkie jego ziemie i miasta, kiedy poprzez wrogie zapory ognia i żelaza staram się usłyszeć serce Kraju, jasno rysują mi się podobieństwa cechujące tamtą pełną zrywu epokę i dzisiejszy okres cierpienia i walki.

Gdyby Polsce dane było Konstytucję tę wprowadzić w życie wkroczyłaby Polska w historię nowoczesną, jako państwo rządne, postępowe i silne. Zmowa Niemiec, Rosji oraz Austrii możliwość tę odebrała rozbiorami. Pomimo to jednak idea przewodnia Konstytucji Majowej zawarta w hasłach wolności, równości i braterstwa głęboko sięgnęła w życie narodu.

Rzeczpospolita Polska przegrała wówczas politycznie, ale równocześnie odniosła zwycięstwo moralne.

Dzisiaj Rzeczpospolita Polska nowy przeżywa wstrząs, nowy okres największego cierpienia i najwyższego bohaterstwa. Zbrodnia i barbarzyństwo zapanowały nad ziemią polskimi. Wróg powiedział Polakom i światu, że nie ma i nie będzie Polski. Że wymazał Jej imię z rodziny narodów, by nigdy już do niej nie powróciło. Pomylił się wróg.

Imię Polski jest niezniszczalne. Przez lata wojny, przez morze cierpienia i oporu, powraca ono stale coraz większą opromienioną chwałą. Powraca walką narodu, jego postawą wobec wroga, powraca męką więzionych i zsyłanych, powraca bohaterstwem polskiego lotnika, marynarza i żołnierza. Wreszcie powraca stale w ocenie roli i znaczenia Polski w Europie środkowo-wschodniej, w której nie będzie porządku i sprawiedliwości bez silnej Polski. W tych historycznych zmaganiach ludzkości, jakie nam przypadło przeżywać, naród polski, podobnie jak w latach majowej konstytucji, pomimo poniesionej w nierównej walce klęski militarnej odnosi zwycięstwo moralne, które w końcu musi nam dać i zwycięstwo polityczne.

To przeświadczenie i tę pewność czerpię przedewszystkiem z wiary w siły narodu polskiego. Siłom tym dała wyraz Konstytucja 3 Maja. Dzisiaj objawia je w całej pełni walka Kraju i czyn zbrojny polskiego żołnierza.

Są to własne siły narodu przez nas samych tworzone. Z nimi liczyć się będą wrogowie i przyjaciele, sąsiedzi i sojusznicy, mocarstwa Europy i innych części świata. Gdy przez wspólny wysiłek sprzymierzeńców przy naszym ofiarnym udziale osiągnięte zostanie ostateczne zwycięstwo, które da nam wyzwolenie kraju — tym siłom zawdzięczać będziemy tryumf sprawy polskiej.

Wojna toczy się nadal i chociaż ostateczny sukces obozu, w którym znalazła się Polska dzięki swej wrześnie decyzyjnej, nie budzi dzisiaj wątpliwości, naród polski nadal gromadzić musi swe siły do ostatecznych zmagania, jakie niebawem nadejdą. Mobilizować musimy cały nasz wysiłek, by zbliżający się pokój przyniósł nie tylko należną nam sprawiedliwość, ale i realizację polskiej koncepcji

politycznej w zakresie organizacji tej części Europy, w której znajduje się nasze państwo.

Koncepcji tej najlepszym wyrazem historycznym była przedrozbiorowa Rzeczpospolita Polska — pierwsze bodaj w Europie państwo stworzone dobrą wolą kilku narodów. Polska, dążąc w chwili obecnej do stworzenia na środkowo-wschodnim międzyrzeziu europejskim silnego związku wolnych narodów, podejmuje koncepcję zgodną ze swą tradycją historyczną. Jedynie taki blok nieskierowany przeciwko żadnemu innemu państwu prócz tych, któreby w przyszłości ponownie podjęły hasło podboju — zapewnić może pokój i pomyślność tej części Europy.

Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że te dążenia narodów Europy środkowo-wschodniej będą nie tylko uszanowane, ale zarazem uznane zostaną jako ich cenny wkład do przyszłej organizacji świata. Według mego najgłębszego przekonania epoka, która nadchodzi, o ile nie ma być widowiskiem podobnej jak obecna katastrofy, nie może być epoką nowego imperializmu, ani supremacji narodów większych nad mniejszymi. Nie może jej cechować panowanie siły nad prawem. W ramach ogólnej organizacji bezpieczeństwa i współżycia gospodarczego i kulturalnego, każdy naród powinien zarówno móc wносить swe wartości do wspólnej skarbnicy dóbr materialnych i moralnych ludzkości, jak i mieć prawo z tej skarbnicy korzystać.

Silna i sprawiedliwa Polska w takim świecie jest jedynym celem i jedynym programem wszystkich Polaków zarówno w Kraju, jak i na szerokim świecie.

Jeśli jednak ta część narodu polskiego, jaka znalazła się poza granicami okupowanej Polski może w świecie międzynarodowym taką walkę o sprawy Rzeczypospolitej prowadzić, to jest to możliwe tylko dzięki wspaniałej i niezłomnej w walce postawie Kraju, z którym jesteśmy związani w każdym naszym działaniu.

Polski lotnik w śmiertelnym pojedynku walczący z niemieckim samolotem lub bombardujący niemieckie terytorium, w postawie Kraju znajduje podniecie, która prowadzi go do zwycięstw. Z myślą o Kraju na dalekich morzach świata pełni swą ciężką i ofiarną służbę marynarz. W nadziei, że sprosta bohaterstwu żołnierzy podziemnej Polski, szedł w tej wojnie polski żołnierz do boju na ziemiach obcych, a dziś na wyspie brytyjskiej i na Śr. Wschodzie do nowych walk się gotuje.

Postawa Kraju jest natchnieniem w wytrwaniu dla setek tysięcy polskich jeńców wojennych w Niemczech i internowanych w innych krajach, dla licznych rzesz zesłanych lub przemocą wywiezionych z Polski, dla tych wreszcie najniešťczęśliwszych, zamkniętych w strasznych niemieckich obozach-kaźniach. Postawa Kraju jest wreszcie przyczyną nieprzemijającej dumy i źródłem natchnienia dla milionów Polaków z zagranicy i tych obywateli państw obcych w których żyłach płynie polska krew, a którzy są rzecznikami sprawy polskiej wśród narodów świata.

Dlatego przemawiając dzisiaj do Was, obywatele Rzeczypospolitej, w dniu, który nas wszystkich szczególnie łączy i jednoczy, pragnę złożyć hołd głęboki walce i postawie Kraju, a zarazem zapewnić go, że zarówno ja, jak i wszyscy Polacy, którym przypadło bronić interesów i spraw Polski poza granicami wyniszczonego przez okupanta Kraju, czujemy się sługami narodu w jego najcięższych chwilach, świadomymi swej wielkiej przed nim odpowiedzialności. To poczucie odpowiedzialności każe nam dbać o wszystkie te wartości, które są dla nas podstawowe.

Należy do nich przede wszystkim ciągłość legalnej władzy, ciągłość ocalona pomimo klęski wrześniowej. Rząd Rzeczypospolitej jest rządem powołanym zgodnie z postanowieniami Konstytucji, jest rządem, którego legalności żaden z Narodów Zjednoczonych, ani nawet żaden z krajów neutralnych nie mógł zakwestjonować i nie zakwestjonował. Nie czerpie on swej władzy z uznania obcych, ale z naszych własnych polskich praw zasadniczych. Należy do nich również i jedność, jaka nas do walki o nasze prawo do wolnego życia złączyła, jedność, której przykład tak imponujący dajecie wy w Kraju. Jedność tę powinniśmy rozszerzać i pogłębiać, gdyż nietylko stanowi ona o naszej sile nazewnątrz, lecz jest i podstawą, na której budować będzie można lepsze życie w wyzwolonej po wojnie Ojczyźnie.

Obok bohaterskiej postawy Kraju i tego wkładu, jaki nasze siły zbrojne na obczyźnie wnoszą i

wniosą jeszcze do wspólnego wysiłku zbrojnego narodów, posiadamy poczucie naszych dobrych i słuszych praw. Polityka polska nigdy nie zboczy z tej drogi, na jaką wkroczyła 1 września 1939 roku, drogi obrony całości i integralności Rzeczypospolitej.

Powojenny układ stosunków na świecie oprzeć się ma o Kartę Atlantycką, stanowiącą jakby nowoczesną Magna Charta Libertatum narodów świata. Twórcami tej Karty są nasi sojusznicy — Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, która wierna swym zobowiązaniom weszła do wojny z niemieckim napastnikiem Polski i wytrwała, niemal osamotniona po upadku Francji, stawiając czoło całej olbrzymiej sile niemieckiej do chwili, kiedy wojna europejska rozgorzała w pożar światowy. Dziś nadal W. Brytania i Stany Zjednoczone przewodzą Narodom Zjednoczonym w ich walce z niemiecką przemocą.

Tym myślom pragnę dać wyraz w rocznicę Konstytucji 3 Maja. Niech mi wolno będzie na koniec wyrazić nadzieję, że wydarzenia przewalające się dzisiaj nad światem, nad Europą i Polską niosą za sobą świat nowy, świat, który, wierzę w to niezłomnie, cieszyć się będzie zwycięstwem słuszych postulatów ludzkości na prawach Boskich opartych. W wyniku ostatecznym ideały wolności, sprawiedliwości i poszanowania godności człowieka zostaną urzeczywistnione nietylko w stosunku państwa do swoich obywateli, lecz i w stosunkach wzajemnych narodów i państw.

PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW GENERAŁA W. SIKORSKIEGO DO KRAJU

W DNIU 4 MAJA 1943 ROKU

Świat patrzy na to co się dzieje w Polsce od trzech i pół z górą lat ze zgrozą, ale i z najwyższym podziwem. Przecież to Winston Churchill powiedział w jednym ze swych pięknych przemówień:

“Cały tydzień plutony Hitlera i jego bandy czynne są w wielu krajach. Ale gdy każdy kraj występuje na liście egzekucyjnej jeden dzień w tygodniu, Polacy na tej liście są zawsze, każdego dnia.”

Dziś na tle krwawych wydarzeń ostatnich lat możnaby dodać jedynie: każdej godziny . . .

My wiemy, ale wiedzą o tym dobrze i Niemcy, dlaczego tak jest: Oto dlatego, że w Kraju są czynne nasze tajne organizacje, które kierują samoobroną Narodu, w imię zasady: “My padniemy na polu walki, lecz przez to powstaje jak Feniks z popiołów nasz Wielki Naród.” Z każdego oka polskiego wзира twarda i zabójcza nienawiść. A każda pięść polska zaciska się na widok niemieckich zbójów. Nawet ich perfidne “rewelacje” o ponurej tragedii naszych kolegów, którzy zaginęli w Rosji bez wieści, nie zmieniły nieugiętej postawy Narodu. Nie zmieniają jej też chytre i obłudne umizgi, z

jakimi nagle zwracają się do Was Niemcy, ofiarując Wam podstępnie rozluźnienie jarzma, zaciśniętego na Waszej szyji.

Przed kilku dniami otrzymałem wiadomość, że Niemcy spalili ostatnio w województwie Lubelskim 10 wsi, w dużej części wraz z ich mieszkańcami, zagarniając zdolnych do pracy na roboty przymusowe do Trzeciej Rzeszy. Uczyniono to w odwet za akcję samoobrony zbrojnej, przeciw terrorowi niemieckiemu w tej okolicy.

Pod dowództwem rozbawionych oficerów niemieckich, popisywali się żołdacy swym okrucieństwem, gwałcąc masowo kobiety i wrzucając dzieci do ognia. Jest to jeden więcej akt bestialstwa, które wykopało przepaść bezdenną pomiędzy Niemcami i Polakami. A Polska liczy na tysiące wsi, które zostały zniszczone w ten sam sposób. Niemcy palą masowo trupy w kilkudziesięciu obozach koncentracyjnych, by zatrzeć nawet ślady swoich, wołających o pomstę, zbrodni.

Kaci hitlerowscy 16-go kwietnia o godzinie 4-tej nad ranem przystąpili do “zlikwidowania,” znaną nam metodą, resztek ghetta warszawskiego, gdzie

wegetowało jeszcze kilkadziesiąt tysięcy Żydów. Zamknawszy wszystkie wyjścia, najechali je samochodami pancernymi i lekkimi czołgami, by przy pomocy karabinów maszynowych wybić resztki mężczyzn, kobiet i dzieci. Ludność żydowska doprowadzona do rozpacz, stawiała bohaterstwo. Od tego czasu walka trwa. Terkot karabinów maszynowych, wybuchy bomb, pożary ściągnęły w pobliże ludność warszawską, która przejęta zgrozą, pomaga gdzie może i jak może nieszczęsnym ofiarom nieznanego w dziejach barbarzyństwa.

Dziękuję Rodakom w imieniu Rządu oraz własnym za ten szlachetny odruch. Proszę ich o użyczenie wszelkiej pomocy i ochrony mordowanym, a równocześnie piętnuję wobec całej, zachowującej zbyt długo milczenie ludzkości, te wszystkie okrucieństwa.

Żadne prześladowania nie złamały dotąd Polaków. Gdziekolwiek oni są, wszędzie nienawidzą wroga i walczą z nim, bądź gotują się z niecierpliwością do walki. Świadczy o tym wrzesień 1939 roku, świadczą Francja, Norwegia, Anglia, Afryka, walki nasze na lądzie, morzu i w powietrzu.

Naród poniósł w tej wojnie do 15% strat. Straty poniesione przez Polskie Siły Zbrojne na obczyźnie nie są mniejsze. Wystarczy jak powiem, że samych pilotów wraz z personelem latającym straciliśmy ponad 1200 od czasu, gdy bijemy się u boku Wielkiej Brytanii, a obecnie i Stanów Zjednoczonych. Godnie wobec nich staną te szeregi żołnierzy, którzy dla znanych trudności, zostali wyewakuowani wbrew zamiarom Rządu Polskiego z Rosji, a dziś ożywieni świętym ogniem ofiarności i patriotyzmu, przygotowują się po otrzymaniu broni na Środkowym Wschodzie do dalszej walki.

Wszyscy żołnierze polscy czerpią swą siłę z miłości Ojczyzny. Czerpią ją ze swej najściślejszej solidarności z Krajem. Ich koledzy walczący tam w nieskończenie trudniejszych warunkach, przysyłają im najgorętsze słowa uznania. Toż samo zrobili polscy chłopci. A w dniu ostatniego święta robotniczego doszły mnie, jako Naczelnego Wodza, od robotników polskich wzruszające słowa, natchnione najgorętszym patriotyzmem, a wyrażające uznanie dla polskich żołnierzy, bijących się na obczyźnie, z których ci robotnicy są dumni. Dziękuję im za nie z głębi serca.

Czyż wobec tych faktów, a nie słów, pomawianie Polaków o bierność, a nawet sprzyjanie Niemcom, nie jest jaskrawym zaprzeczeniem rzeczywistości. Propaganda tego rodzaju, skierowana przeciw Rządowi Polskiemu jest bezpłodna, gdyż najszerze masy w Polsce wiedzą, że Rząd ten jest świadom swej odpowiedzialności i że wyraża on myśli oraz pragnienia polskie, a działaniu nadaje kierunek.

W zestawieniu z najpotężniejszymi mocarstwami Polska nie reprezentuje tak wielkiej jak one siły

materialnej. Zgodnie ze szlachetnymi słowy Prezydenta Roosevelta, symbolizuje Ona jednak potężną ideę moralną, w imię której podjęto tę wojnę, i która musi zatryumfować w świecie po odniesionym zwycięstwie, jeżeli wszystkie narody zarówno wielkie, jak średnie i małe, mają zażywać prawdziwej, a nie podyktowanej im przez drugich wolności. Nie bez znaczenia natomiast dla ostatecznego wyniku obecnej wojny jest postawa przeszło 30-to milionowej ludności, na tyłach wroga, uwikłanego w ciężkim boju na wschodzie.

Wojnę wygrywa się nie tylko czołgami, armatami i samolotami. Można ją zaś przegrać, dysponując tym potężnym sprzętem w dostatecznych ilościach.

Dlatego mówimy całemu światu: nie lekceważcie oporu polskiego, traktujcie nasz naród tak, jak na to zasłużył.

Jestem szczęśliwy, że mogę złożyć raport Narodowi, którego byłem zawsze i jestem dzisiaj sługą, iż jest to rozumiane i doceniane na zachodzie, i że respektowany jest sojusz, łączący nas z Wielką Brytanią. Mogę go również zapewnić, że pomimo sprzeciwów z różnych stron, wysuwana przez Polskę idea federacji narodów, ta podstawa rzetelnej demokracji w przyszłych stosunkach międzynarodowych, znajduje coraz głębsze zrozumienie i poparcie.

Nikt nie może nam zarzucić, że przyjąwszy sami jedni wyzwanie niemieckiej potęgi militarnej i naraziwszy na szwank cały nasz dorobek tysiącletni w obronie integralności, suwerenności i honoru Narodu Polskiego, dając Rosji sowieckiej bezcenny czas na uzupełnienie swych zbrojeń, nie chcemy tych samych wartości poświęcać na rzecz jednego z naszych aliantów. Sądzymy, że nasza martyrologia i walka podejmowana w imię wspólnej sprawy, oszczędzi nam lekkomyślnych zarzutów i uniemożliwi wysuwanie pretensji o nasze ziemie, tak drogo okupione krwią.

Należy przede wszystkim pokonać i unieszkodliwić raz na zawsze wroga, skupiając w tym kierunku całą energię. Ani jedna jej uncja nie może być użyta na rekryminacje wzajemne i osłabiające ją spory. A ci, którzy usiłują zaostrzyć sytuację i stworzyć fakty, godzące w jedność Aliantów, ściągają na siebie odpowiedzialność olbrzymią.

My robimy swoje. Więcej zrobić nie możemy, gdyż nie leży w ludzkich siłach. Dawaliśmy i dajemy ze siebie wszystko na rzecz zwycięstwa i solidarności, co dać można, zarówno pod materialnym jak moralnym względem. W związku z tym ułożenie przyjaznych stosunków z Rosją sowiecką było i jest nadal jedną z głównych wytycznych Rządu i Narodu Polskiego. Dlatego jaknajszybciej powinny być usunięte fakty, które nas dzielą. Oczekujemy od Rządu sowieckiego wypuszczenia z ZSRR dziesiątków tysięcy rodzin żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych oraz dziesiątków tysięcy dzieci

sierot polskich, zwolnienia mężczyzn zdolnych do służby wojskowej, a wreszcie umożliwienia nam dalszej opieki nad pozostałą ludnością polską, deportowaną w 1939 roku, do czasu gdy powróci ona do swych siedzib w Polsce. Przecież nie są to postulaty rozbijające jedność Sprzymierzonych.

Istnieją bowiem granice ustępstw, których nikt w Narodzie Polskim nie przekroczy.

Naród Polski, choć pozbawiony pancerza własnej państwowości zjednoczył się wokół Prezydenta R. P. oraz Rządu, w którym są przedstawiciele warstwy włościańskiej, robotniczej i inteligencji pracującej, wykazując niezwykłą dojrzałość i tak wielki hart ducha. A gdy go sądzić przyjdzie według czynów, okazuje się narodem zwartym, o wysokiej próbie, o

jedności nie tylko moralnej, ale poprostu braterskiej.

Stoimy wobec zagadnień na miarę dziejową. Musimy więc rozwiązać je w tej samej skali. Nie z punktu widzenia własnych ambicji i chwilowych, a zmiennych nastrojów dnia, lecz z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Stoimy niezmiennie w awangardzie Zjednoczonych Narodów i w obronie wspólnych ideałów, tak dobitnie wyrażonych w Karcie Atlantycznej.

Polacy! W imię tych ideałów wzywam Was do wytrwania, do dalszej walki i oporu. Choć droga ta jest krwawa i ciężka, jedynie ona prowadzi do wolnej, demokratycznej, sprawiedliwej i szczęśliwej Polski.

